

Prawda o momentach bycia...

(Dokończenie ze strony 20)

*twarz przed zmrokiem siebie
było tyle miłości
i świąt i nadziei
a na twarzy wciąż czeka
Trójkąt Boga
– znak bieli*

Ta poezja rozbudza i kształtuje wrażliwość, zwłaszcza w dzisiejszym zmaterializowanym świecie. Ale i w tej poezji, jak zwykle, sito czasu – niezależnie od doróżnej oceny, dokona selekcji ostatecznej. Pokaże, czy jej poezja przetrwa próbę czasu, czy zmieni coś w jej życiu, stanie się czymś prawdziwym, czy okaże się, że było tylko zjawiskiem pozornym?

W przypadku Muchy takich obaw nie ma, gdyż poetka ma już swoją renomę, a jej poezja już od dawna nie schodzi poniżej pewnego poziomu.

Danuta Mucha posiada zdolność do kreowania nastrojów, spontanicznego opowiadania o swoich przeżyciach. W wierszach tych nie ma wybujałej fantazji, która często niszczy to, co najistotniejsze w poezji – autentyczność. Jej tłumaczenie świata ma charakter bardzo osobistych wyznań, ale są to wyznania posiadające moc doświadczeń. Dzisiaj poetka już wie, że *czas odmierza kartki słów*. To odważne wyznanie jest dowodem na to, że ma ona świadomość, że jeśli poeta interpretuje swoje życie, interpretuje również i rzeczywistość, a ponieważ żyje w określonej kulturze i to również opisuje swoją kulturę. A robi to z niezwykłą subtelnnością.

Liczne w jej poezji motywy eschatologiczne to wnikliwe studia więzi łączących ją z Absolutem, zamyślenia nad dramatycznością życia, nad jego kruchością i przemijalnością:

*z nie omdlenia z ciszy słowa
zapachniało kartką zdarzeń
a na palcach jabłka marzeń
zabiegają o nasz czas (...)*

Wiersze Danuty Muchy na tle współczesnej poezji zawieszono są gdzieś między dużą powagą podejścia do tematów a radością obcowania ze światem zastanym. Poetka nie narzeka i jednocześnie nie kontestuje. W sposób prosty i zrozumiały stara się, by czytelnik odnalazł w tych wierszach część tego świata, który jest mu bliski, a być może i część siebie. Dlatego wiersze zawarte w książce *Spowiedź myśli* przyciągają uwagę czytających, a momentami stają się nawet intrygujące, a wszystko dzięki klasycznej formie przekazu poetyckiego. Te wszystkie fascynacje, którymi otoczyła się poetka wydają się przynosić jej niesłychaną radość. Odpowiadają naturze jej

pisania. Dlatego Mucha wie, że współczesne życie jest trudne i łatwo jest wpaść w otchłań nieprzystosowania. Ciągłe gonitwy za dobrem doczesnym przyćmiewają gdzieś te wartości, które kiedyś były wyznacznikiem ludzkiego działania i postępowania. Dzisiaj z tych wartości nie pozostało wiele, a to, co w jakiś niesłychany sposób przetrwało, to tylko resztki człowieczeństwa, które trzeba ratować, by nie zatracić najważniejszego...

To skupienie nad światem pozwala jej na obiektywne dzielenie się z innymi swoimi poetyckimi tajemnicami. Wykorzystuje przy tym często swój kobiecy instynkt, a ponieważ wie, że w życiu najważniejsza jest stabilność, więc jej pasja staje się jeszcze bardziej intensywna. Nie udaje, więc nie musi się martwić o nieprzychylną ocenę ze strony innych. Daje jej to możliwość nieskrępowanego tworzenia. Jedyne czego się obawia to, że:

*(...)
nie odbiorę ciszy słowem
nie zawołam ciszy w snach
na rozstajach z ciszą stoję
a we włosach tańczy wiatr*

Myślę jednak, że Danuta Mucha nie musi się lękać o swoją przyszłość. Jej poezja daje nadzieję i utrwala fabułę jej życia, które już nie jest takie prywatne, a poza tym rozkłada się na płaszczyźnie rozpostartej między fascynacją a rozczarowaniem, miłością a wiarą w rzeczy ostateczne. I to jest największa siła jej wierszy, bowiem nadzieja ma spełnienia, a rozczarowanie pozbawione jest poczucia rzeczywistości. Poezja jest więc dla niej tą cudowną możliwością mówienia prawdy o momentach bycia, wędrowania i przechodzenia na drugą stronę życia, tam, gdzie podobno jest tylko lepiej.

ANDRZEJ DĘBKOWSKI

Danuta Mucha, „Spowiedź myśli”. Redakcja, posłowie i fotografie: Dariusz Tomasz Lebioda. Biblioteka „Tematu” 48. Seria – „Kora drzew”, nr 3 – „Olcha”. TEMAT, Bydgoszcz 2011, s. 76.

Wiosna

(Dokończenie ze strony 22)

czy to taka wielka zbrodnia
że kobiety proszą ognia
gdy się pali jeszcze głownia
palce panie, szkoda zdrowia”.
Słychać bursztynowy głos. Widać falę złotych włosów. Widać niebo turkusowych oczu. Oto Wiosna. Oto wiosna już nadchodzi.

A ja autor, jako całkowicie ociemniały poeta na wzór Homera, widziałem też wszystko. Sto par oczu. Słyszałem też wszystko. Sto par uszu. Zmyśliłem też, ale nie wszystko. Ja tylko na stole realizmu

postawiłem flakon poezji, a w nim żółte i czerwone tulipany. Wiosna już nadchodzi.

– Tak, tak słyszę, Panie Autorze. Już nadchodzi. Już przynoszę zapowiedziany zmysłowy początek – z głębi kuchni, podniesionym głosem informowała Wiosna.

– Czekamy jak na zbawienie – odkrzyknął Daniel Spaniel – czy mogę w czymś pomóc?

Do salonu weszła Wiosna, niosąc przed sobą ogromną srebrną tacę. Postawiła ją na stole przed nami. Na talerzach królowały chrupiące lwowskie kartoflaniki, czyli placki ziemniaczane polane sosem borowikowym.

– Ja to odgapiłam w *Sonacie*, w tej ciepłej restauracji, gdzie przed występem, Autor ze swą żoną Krzysią byli goszczeni tym nieoczekiwanym wybornym smakodarem – wyjaśniała Wiosna przyczynę powstania kulinarnego zjawiska. Wdychaliśmy kuszący aromat zapowiadający radość podniebienia.

– Materia jest podstawą smacznej duchowości – stwierdził Daniel Spaniel. Chrupiące wersety kartoflaników wzięte srebrnymi palcami widelców uniosły się do podniebnej sfery naszych ust. Chrum, chrum. Miam, miam. Chrum, chrum. Mniem, mniem.

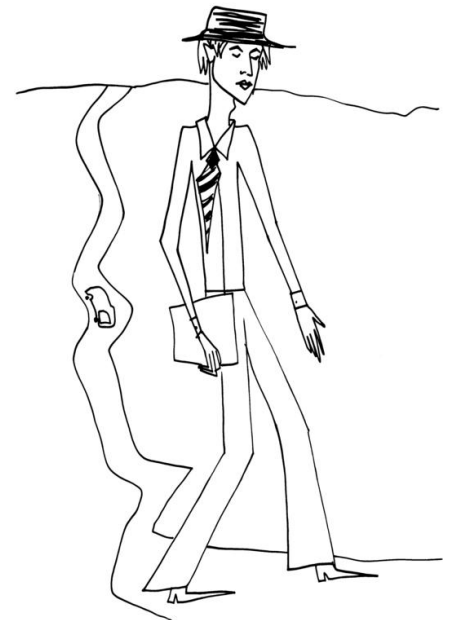
– A do tego moi Panowie przyniosłam pyszne, chłodne jasne piwo. W czym to piwo mam podać. W halbie, w kuflu czy w szklance?

– W tej chwili – zdecydował Pan Nietwór.

– Ja się z wami też uraczę – powiedziała Wiosna.

Jedliśmy chrupiące placki w sosie borowikowym. Piliśmy pyszne, chłodne jasne piwo. I tak oto razem w salonie mych myśli przełknęliśmy pointę wiosennej opowieści.

ANDRZEJ BARTYŃSKI



Rys. Barbara Medajska

Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ŻELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, Stefan Pastuszewski, prof. Maria Szyszowska, Igor Wieczorek, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.